Do P. T. Abonentów!

Upraszamy koniecznie o wyrównanie zaległości i przekazanie ich załączonymi czekami. **Jeżeli do 15 września b. r. zapłaty nie otrzymamy, wstrzymamy dalszą wysyłkę.**

Administracja „Przeglądu Kupieckiego.

KALENDARZYK PODATKOWY NA WRZESIEN.

Podatek obrotowy: Do dnia 15 września winni kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy kategorji I.—VI. zapłacić podatek obrotowy za sierpień. Podatek wynosi 2 i pół procent obrotu. W razie nieuiszczenia biegną 4 procent. odsetki zwłoki miesięcznie, począwszy od 30 września (vide niżej).

Podatek majątkowy. W czasie między 10 września a 10 października wpłacić należy pierwszą połowę drugiej raty podatku majątkowego. Wynosi ona tyle, co pierwsza rata.

Przykład 1.: Płatnikowi doręczono prowizoryczny wymiar w czerwcu na podstawie którego ma zapłacić 240 zł podatku majątkowego, z czego jedna szósta część, to jest 40 zł była płatna do 10 lipca. W czasie między 10 września a 10 października ma zatem na pierwszą część drugiej raty zapłacić dalszych 40 zł. Dalsze znowu 40 zł zapłaci między 10 listopada a 10 grudnia, jako drugą połowę tej raty.

Zaliczki uiszczone już na poczet podatku majątkowego, tj. wpłacone między 10 listopada a 10 grudnia 1923 i między 25 stycznia a 25 marca nie będą zarachowane na drugą ratę podatku, lecz będą uwzględnione później. Jeżeli jednak druga rata łącznie z pierwszą ratą (z czerwca br.) i wpłaconemi poprzednio zaliczkami (w listopadzie — grudniu 1923 i styczniu — marcu 1924 przekracza kwotę **całego** podatku, tymczasowo ustalonego przy wymiarze pierwszej raty podatku majątkowego (w czerwcu bież. roku), w takim czasie płatnik nic płacić nie potrzebuje.

Przykład 2: Płatnik wpłacił, jako zaliczkę w listopadzie 1923 — 40 zł, w lutym i marcu 170 zł, a w lipcu br. 40 zł; wpłacił zatem 250 zł. Ponieważ cały jego wymiar z czerwca br. wynosił 240 zł — nie potrzebuje obecnie nic wpłacać.

Podatek od uposażeń służbowych ma być zapłacony do 7. września.

Podatek od nieruchomości: płatny jest do 30-go września za czas od 1 czerwca do 30 września br. Odnośne **wymiary zostaną doręczone osobno.**

Bankom wolno pobierać tytułem odsetek 36 procent rocznie, łącznie z prowizją i kosztami.

Ważne dla dłużników czeskich Koron. Do dnia 20 września winni kupcy dłużni czeskie korony za towary płatne w czasie między 1 marca 1919 a 28 sierpnia 1922. którzy chcą korzystać z układu zawartego 4 VII. br. w Morawskiej Ostrawie, zgłosić swe długi Izbie handlowej w Krakowie, Lwowie, lub Bielsku i wypełnić tam odnośny formularz (cena 1 złoty). Treść układu podaliśmy w Nrze 33. Dłużnikom pozamiejscowym udziela wyjaśnień w tej sprawie nasz Sekretarjat za zwrotem porta.

Odsetki zwłoki od nieuiszczonych w terminie wszystkich podatków i opłat wynoszą od 1 sierpnia 1924 tylko 4 proc. miesięcznie. (vide o tem artykuł).

Wymiary podatku dochodowego za 1924 i obrotowego za I. półrocze 1924 będą doręczone we wrześniu a najpóźniej w październiku zależnie od Inspektoratu.

Stawki czynszowe we wrześniu te same, co w sierpniu.

Ważne dla importerów. Przy przesyłkach pocztowych, pochodzących z krajów, z którymi mamy traktaty handlowe (Austrja, Francja, Szwajcarja, Włochy, Anglja itp.), należy żądać, aby sprzedawca zagraniczny uwidocznił na przekazie pocztowym (Begleiteadresse), Nr. i datę świadectwa pochodzenia. Inaczej certyfikat pochodzenia nie mógłby być u nas uwzględniony, a importer traciłby cło ulgowe.

Zniżki celne obowiązują tylko do 15 października.

Targi Wschodnie IV. trwać będą we Lwowie od 5—15 września.

Smutne horoskopy.

(m) Od paru miesięcy nasz deficyt skarbowy rośnie. I tak w pierwszem półroczu br. wynosiły wpływy skarbowe tylko 472 milj. zł, podczas gdy budżet przewidywał dochód 536 milj. zł, wynosił więc niedobór wpływów skarbowych około 10 milj. zł miesięcznie — bo 64 milj. przez 6 miesięcy.

Stan ten pogorszył się jednak w lipcu. Wedle ogłoszonych co dopiero wykazów wynosiły dochody w lipcu 132 milj. zł, a wydatki 154 milj. zł, czyli deficyt wynosił już w tym miesiącu 22 milj. zł.

Horoskopy na dalsze miesiące nie są lepsze. I tak w sierpniu i wrześniu nie wpływają jeszcze zaliczki na podatek majątkowy; w czasie od września do grudnia mają wprawdzie wpłynąć dalsze zaliczki na podatek majątkowy, wynoszące dwie szóste całego podatku, ale one nie zmienią wzrastającego deficytu, gdyż preliminowano je w kwocie 333 milj. Zł, tj. dwie szóste z przewidzianego ustawą 1 milj. Złotych, a jak podaliśmy niedawno nie przyniosą ani połowy. Są to wszystko objawy niepokojące, zwłaszcza, że spadek dochodów obecnie jest o 25 procent mniejszy w stosunku do marca i kwietnia i ma ciągle tendencję bardziej spadającą.

Dalszym objawem niepokojącym jest wzrastająca fala drożyźniana. W ciągu ostatnich 3 tygodni wzrosły ogólne koszta utrzymania w Warszawie o 8'5 procent w szczególności wzrosła cena ziemniaków o 12'5 procent, tłuszczu o 12 procent, nabiału o 8 procent; ceny zboża i mąki okazują zatrważającą tendencję zwyżkową i w ciągu ostatniego miesiąca **wzrosły** już o 42, względnie 50 procent Wzrost cen tych podstawowych artykułów wywołać może nową silną falę drożyzny. Wprawdzie artykuły przemysłowe, przedewszystkiem włókniste i obuwie nie okazują na razie tendencji zwyżkowej, ale zawdzięczać to musimy temu, że import zagraniczny ceny ich reguluje — nie zaś rodzimy producent i o ile dotychczasowe zniżki celne będą utrzymane, niema obawy, żeby w czasie najbliższym w górę szły. Chcemy też tu tylko skonstatować, że zwyżka od-

nosi się przedewszystkiem do produktów rolnych; zbiory tegoroczne wypadły źle, bo dadzą na ogół 30 procent mniej zbóż chlebowych, niż roku ubiegłego, a 1 i pół milj. ton mniej, jak przed wojną.

Fali tej zwyżkowej nie wolno nikomu lekceważyć a przedewszystkiem rządowi. Ogłoszony niedawno rządowy komunikat konstatuje wprawdzie zwyżkę cen, ale głosi zarazem: „że rząd do dalszej zwyżki cen nie dopuści". W jaki sposób rząd do tego nie dopuści, nie wiemy, dotychczasowe doświadczenia z rządową akcją antydrożyźnianą wobec producentów rolnych nie uprawniają w każdym razie do nadzieji w powodzenie tej akcji. Akcja rządowa musi tu iść w kierunku bezwzględnego zakazu wywozu wszystkich ziemiopłodów bydła i jaj, zniżenia cen cukru (najdroższego u nas na świecie) i zniżenia taryf kolejowych dla transportów żywnościowych. (Przyp. redakcji: nastąpiło to już w części).

Nie wolno nam też zapomnieć o naszym ciągle wzrastającym deficycie handlu zagranicznego. Nasz miesięczny import jest o 30 milj. Zł wyższy od eksportu, a deficyt ten na którego usunięcie chwilowo niema widoków, zagraża bardzo poważnie naszej walucie. Przyczyny jego są wszystkim znane: droga robocizna, ogromne obciążenie podatkami, drogi procent od kapitału, cieplarniana ochrona celna, wadliwa organizacja produkcji.

Na razie niema wprawdzie obawy o zachwianie naszej doskonale ufundowanej waluty, ale powyżej wskazane, łącznie działajace groźne objawy powinny być wyraźnem memento dla rządu, że nie wystarczy tylko sanować finanse — co zresztą jest nietrudno, ale należy skierować obecnie bardziej, niż kiedykolwiek wysiłki polityki gospodarczej na wzmożenie sił produktywnych gospodarstwa.

Hyperfiskalizm zawiódł, nadużyce śruby podatkowej zawiodło, bo wpływy podatkowe nie przynoszą i przynieść nie mogą przewidywanych dochodów, gdy z nękanego i osłabionego gospodarstwa społecznego, walczącego na domiar z kryzysem, nie da się już absolutnie nic więcej wycisnąć. Główną troską rządu i staraniem jego powinno być wzmocnić nie sił produktywnych i umożliwić im normalną produkcję. Przyznajemy, że to zadanie trudne, — trudniejsze, jak rozpisanie nowych zaliczek na podatek majątkowy, — ale problem ten rozwiązany być musi, czem prędzej, tem lepiej.

Aby go rozwiązać, winien rząd zażądać przedewszystkiem współpracy czynników gospodarczych handlu i przemysłu, które dotąd odtrącał lub ignorował.

A uczynić to należy bez dalszej zwłoki, bo wykazane przez nas czynniki: wzrastający deficyt budżetowy, wzrastający deficyt handlu zagranicznego i wzrastająca fala drożyzny, rysują poważnie gmach sanacji.

O honor kupiectwa.

W odpowiedzi panu Sygietyńskiemu.

(m) W poprzednim Nrze podaliśmy interwiew redaktora „Tygodnika Handlowego" w Warszawie z p. Sygietyńskim, Naczelnikiem Departamentu Handlu w Min. Przemysłu i Handlu, w sprawie reorganizacji Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu. Z rozmowy tej chcemy omówić charakterystyczny bardzo passus:

— Nasz świat kupiecki nie cieszy się dobrą opinją p. Naczelnika?

— To się tłomaczy tylko tem, iż my prawie nie mamy „świata kupieckiego", szczególnie po wojnie namnożyła się taka ilość spekulantów, udających kupców, iż prawdziwi kupcy zostali zupełnie ukryci w cieniu.

Sanacja stosunków gospodarczych oczyści powoli atmosferę. Spekulanci muszą przepaść, a wtedy może znowu wypłyną na powierzchnię prawdziwi kupcy i rzetelne zasady kupieckie.

Wierzymy p. Sygietyńskiemu, że w Urzędzie przywozu i wywozu miał i musiał mieć do czynienia tylko z tego rodzaju kupcami, — ale nie wynika z tego, żeby odrazu generalizował doświadczenia przez siebie z tymi właśnie kupcami poczynione i rozciągał je na ogół kupiectwa, które w ogromnej większości jest rzetelne i uczciwe. Przecież sam Główny Urząd Przywozu i Wywozu, który jeszcze przed paru laty regulował nasz cały handel zagraniczny, a którego kompetencja została dzięki zwycięstwu zdrowej myśli gospodarczej u nas ciągle ścieśniana, tak, że obecnie ma naogół małe znaczenie przy wwozie — sam hodował i żywił ten „świat kupiecki". I wyhodował sobie „świat kupiecki" specjalnego typu, z którym porządny kupiec nigdy nie chciał mieć do czynienia, a gdy zmuszony był czasem z nim wejść w kontakt, to wiedział, że ma do czynienia — nie z gentelmanem. Któż nie należał do tego „świata kupieckiego". Aferzyści z pod ciemnej gwiazdy bez różnicy stanu i płci, różni byli wyżsi i niżsi urzędnicy, pośrednicy i faktorzy, ludzie bez zajęcia, ale za to ze stosunkami, różni kurjerzy dyplomatyczni, różne ad hoc stworzone zrzeszenia, towarzystwa — i konsumy, — słowem wszyscy, tylko nie kupcy. Co jakiś czas wybuchały jakieś skandale, fałszerstwa, usuwania urzędników na to, aby po jakimś czasie ponawiały się znowu. Czasem proces karny oświetlał to bagno cuchnące.

Uczciwy zaś kupiec, cieszący się najlepszą opinją mający nieposzlakowaną firmę od lat kilkudziesięciu, — tam wogóle dostępu nie miał. Znamy cały szereg wypadków z lat 1920 — 1922, gdzie najpoważniejsze firmy krakowskie, gdy wnosiły do Gł. U. P. i W. podania o przywóz z zagranicy, poparte wszystkimi alegatami i poświadczeniem władz o solidności swej firmy — otrzymały załatwienia odmowne; gdy zaś te same firmy zwróciły się do różnych pośredników, lub spedytorów (niektórzy spedytorzy mieli wtedy pozwolenia in bianco na cały szereg wagonów i to tylko spedytorzy III-rzędni, których nikt dotąd nie znał) otrzymały odnośne pozwolenia w ciągu 48 godzin! Sprawy te były wtedy powszechnie znane — a wielu kupców chcąc wogóle móc egzystować musiało korzystać z tych brudnych usług , tych eleganckich łączników między światem kupieckim a G. U. P. i W.

Doszła do tego, że w drodze legalnej niczego prawie nie można było uzyskać — i uczciwy kupiec bał się poprostu w U. P. i W. pokazywać, żeby nie wywołał podejrzenia; — niektórzy funkcjonarjusze tych Urzędów przywozu stali się krociowymi panami — o ile tych łatwo zarobionych pieniędzy

w równie łatwy sposób nie wydawali. Zaznaczamy przytem, że naczelnicy tych Urzędów byli ludźmi rzadkiej prawości — ale nie mogli osobiście wszystkiego załatwiać, a różni ich funkcjonarjusze to właśnie wykorzystywali.

Druga serja pozwoleń udzielana była dzięki protekcjom lub nakazom rządu różnym, w tym tylko celu założonym konsumom, Związkom lub półurzędowym Puzapom, Guzom itp. Te pozwolenia były podmiotem handlu — a skoro ustały — konsumy te i związki rozwiązywały się i traciły rację bytu.

Gdy w czasie ostatnim pożądane były znowu pozwolenia wywozowe, np. na jaja — to otrzymywały je znowu różne konsumy: akademickie, robotnicze — a o udzielaniu ich decydowały znowu względy etyczne już wyższe, — bo polityczne.

Gdzie tu miejsce dla uczciwego kupca, — który prócz względów rzeczowych nie ma nic na poparcie swej prośby. Miejsce tam tylko dla tych, za którymi przemawiają znowu wszystkie inne względy, tylko nie rzeczowe.

Że stosunki te u nas wyrosły (gdzieindziej nie było też lepiej), to przyczyną ich była sama reglementacja i sam system regulowania życia gospodarczego przepisami, kontyngentami, urzędami — że zaś one u nas tak wybujały, to przypisać musimy brakowi odpowiednich urzędników, zwłaszcza znających się na sprawach gospodarczych i rozwielmożnieniu się protekcji i wpływów politycznych na stosunki gospodarcze.

Nie dziwimy się też, dlaczego p. Sygietyński widział tylko kupców, o których pisze w cudzysłowie, i że prawdziwi kupcy ukryli się w cieniu.

Nie mieli oni tam, z przyczyn, które wyłuszczyliśmy, nic do szukania, zostawiali więc miejsce innym „kupcom" — których wyhodował sobie Urząd przywozu i za których sam musi przyjąć odpowiedzialność.

Prawdziwe kupiectwo nie miało i nie ma z nimi nic wspólnego. Dziwimy się tylko, że p. Sygietyński, którego znamy, jako umysł światły z artykułów jego w „Przemyśle i Handlu" — w ten sposób generalizuje.

Przecież dyrektor więzień, dlatego, że się przeważnie styka z niegentelmanami, nie może twierdzić że ogół ludności, to przestępcy. Stanowią oni bardzo drobny ułamek, panie Sygietyński.

Czy kupiec polski może bezpiecznie jechać na Kresy?

W ostatnich dniach doniosły dzienniki o niesłychanych nadużyciach organów policyjnych, które kupców podróżujących bezprawnie na Kresach aresztowały szupasem po różnych miastach pędziły i skutych do Krakowa odstawiły. Kupcy ci, jako reprezentanci firm zagranicznych i krakowskich objeżdżali z próbkami towarów Białą podlaską i Grodno i popełnili to jedynie przestępstwo, że nieznani byli policjantom tamtejszym i że mieli legitymacje wystawione w Małopolsce i poświadczenia krakowskiej Izby handlowej — o istnieniu której tamtejsze władze pojęcia nie miały.

Czytelnicy nasi przeważnie zbyt oddaleni od wschodnich granic państwa i przyzwyczajeni do mniej, lub więcej europejskich stosunków u siebie nie są w stanie wyobrazić sobie, co za rzeczy na kresach wogóle się dzieją. Niejednokrotnie z trybuny sejmowej i obszernie w prasie omawiano te sprawy, które są wogóle hańbą dla państwa, należącego geograficznie do Europy. Nie obowiązują tam żadne ustawy, policjant — niejednokrotnie czytać i pisać nieumiejący — jest tam wszystkiem, aresztuje, konfiskuje, przeprowadza rewizje nie w jakimś interesie państwa, lub dlatego, że tego wymaga ustawa — lecz po prostu albo z powodu swego poczucia władzy i pokazania, co on potrafi , albo poprostu dla wydostania łapówki. Najgorsze tradycje rosyjskie przeszczepione na nasz grunt, święcą tam swoje orgje. Najgorszy materjał podurzędniczy, jakim państwo rozporządza (analfabeci, łapownicy, przeniesieni dyscyplinarnie) rozbija się właśnie na kresach.

Być może, że aresztowanie bezprawne, bicie, przetrzymywanie dniami i nocami o głodzie i chłodzie jest tam rzeczą, której się nikt nie dziwi — my jednak bardziej na Zachodzie mieszkający, uważamy tego rodzaju postępowanie nietylko za krzywdę jednostek, ale za ogromną szkodę dla samego państwa i dla opinji świata o jego praworządności i dlatego właśnie głos tu zabieramy. Nie dawno dopiero zagranica szeroko zajmowała się stosunkami, panującymi w naszych więzieniach, szereg uczonych francuskich, między nimi obecny premjer Herriot, wystosował list otwarty, z powodu tych stosunków, obecnie znowu wiadomości te przedostały się zagranicę, która je zgeneralizuje, opisując zapewne, że w celach handlowych nie można wogóle podróżować po Polsce, nie narażając się na aresztowania, bicie i szupas.

Takie fakty poszczególne szkodzą nam więcej, niż pomóc może najlepsza propaganda zagraniczna, na którą wydajemy miljony — gdyż wytwarzają one nam opinje o podobieństwie stosunków u nas do stosunków w Azji lub Afryce środkowej.

Oczywiście, że stosunki tego rodzaju, nie przyczynią się do ożywienia stosunków gospodarczych z wschodniemi województwami.

W sprawie tej — jak się dowiadujemy — interweniować będzie Krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa w Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Spraw wojskowych, żądając ukarania winnych i zaprzestania tego rodzaju praktyk.

Na razie przestrzegamy kupców, by omijali: Białę Podlaską i Grodno a na kresy jeździli opatrzeni takimi dokumentami, jak przy wyjeździe zagranicę.

Nowe przepisy o karach za zwłokę o kosztach egzekucji od zaległości podatkowych, stemplowych itd.

Doniosłe zmiany zawiera w tej sprawie ustawa z 31 lipca 1924 Nr. 721, obecnie ogłoszona. Dotychczas wynosiły opłaty za zwłokę 17 procent miesięcznie, przy każdym podatku i opłacie były inaczej obliczane, co wytworzyło taki chaos, że nikt tu się nie wyznawał. Obecna ustawa upraszcza to i ustala począwszy od 1 sierpnia 1924 dla wszystkich zaległości jednolitą stawkę 4 procent miesięcznie i to

począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności. Podajemy poniżej główne postanowienia:

1. Ustawa odnosi się do wszystkich z winy płatnika nieuiszczonych w terminie płatności państwowych podatków bezpośrednich wraz z dodatkami opłat stemplowych i dodatków i opłat pobieranych na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego.

2. Od tych zaległości pobiera się począwszy od 15 dnia po upływie płatności karę za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie, od zaległości w podatkach gruntowych 1 procent miesięcznie. Miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Przykład. Ostatnia rata podatku dochodowego była płatna 24 sierpnia br. Jeżeli płatnik wpłaci ją np. 7 września nie płaci żadnych odsetek zwłoki; jeżeli zapłaci ją np. 9 września lub 8 października, zapłaci 4 procent zwłoki za jeden miesiąc.

3. Jeżeli władza skarbowa odroczyła płatność podatku lub rozłożyła na raty, wynoszą odsetki zwłoki za odroczenie tylko 1 procent miesięcznie począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności. Minister Skarbu może obniżyć wysokość kar za zwłokę do pół procent, jeżeli stwierdzone zostanie że płatnik nie był w możności uiścić podatku w prze pisanym terminie. Odroczone zaległości podatku gruntowego, od darowizn opłacają pół procent miesięcznie.

4. Jako należytość egzekucyjną będzie się pobierało:

a) za pisemne wezwanie (upomnienie) płatnika do zapłaty zaległości: ćwierć procent sumy zaległej; najmniej jednak 50 groszy, najwięcej 250 złotych;

b) za czynności organu egzekucyjnego w celu przymusowego ściągnięcia zaległości 5 procent sumy zaległej, najmniej 1 zł; opłaty te nie będą pobierane, jeżeli władza skarbowa potem odroczy spłatę, lub rozłoży na raty;

c) za koszta przeniesienia, zabezpieczenia, przechowania i przymusowej sprzedaży ruchomości zajętych — kwoty rzeczywiście wyłożone.

Powtarzamy jeszcze, że ustawa ta obowiązuje już od 1 sierpnia br. i odnosi się do wszystkich zaległości od tego dnia począwszy. Zaległości do 1-go sierpnia będą opłacały poprzednie opłaty za zwłokę. Jeżeli np. płatnik nie zapłacił podatku przemysłowego 15 czerwca 1924, to będzie płacił od 16 czerwca 1924 — 1 sierpnia 1924 dotychczasowego odsetki zwłoki, tj. 17 procent miesięcznie, a od 1 sierpnia tylko 4 procent miesięcznie.

Konferencja w sprawie szkół zawodowych dokształcających.

Dnia 29 bm. odbyła się w sali posiedzeń Magistratu konferencja, na której delegat Kuratorjum szkolnego złożył sprawozdanie o stanie reorganizacji krakowskich szkół zawodowych dokształcających.

Po sprawozdaniu delegata Kuratorjum otwarto dyskusję, w której tak reprezentant Kongregacji kupieckiej, senator Adelman, jakoteż reprezentant Krakowskiego Stowarzyszenia kupców p. Schechter zwrócili uwagę, że byłoby wskazane, ażeby Kuratorjum przedłożyło zrzeszeniom handlowym i przemysłowym szczegółowy plan nauki w poszczególnych zawodach, ażeby te zrzeszenia mogły się nad tem zastanowić i przedłożyć Kuratorjum swą opinię, opartą na długoletniem doświadczeniu i żywym kontakcie sfer handlowych z życiem praktycznem, zaznaczając, że te wskazówki byłyby bardzo cennym materjałem dla Kuratorjum.

Następnie podniósł przedstawiciel Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców p. Schechter, że dla kupiectwa rozkład godzin nauki ma bardzo doniosłe znaczenie. Dotychczas bowiem odbywa się nauka od 5—7 tak, że średni stan kupiecki, który nie ma osobnego służącego do posyłek sprzedanych towarów i do uporządkowania lokalu przed zamknięciem — jest z tego powodu w trudnem położeniu. Domagał się więc szczególnie dla uczniów żydowskich ze względu na to, że ci świętują przez 2 dni w tygodniu, ażeby w niedzielę odbyła się nauka od 9—1 przed południem, a w miesiącach zimowych w soboty od 6—8 wieczór; wtedy wystarczyłoby, ażeby w poprzednich dniach odbyła się nauka tylko dwa razy w tygodniu od 2—4 popołudniu.

Dyrektor Armhaus podniósł, że żydowscy kupcy nie posyłają praktykantów handlowych na naukę i prosił przedstawiciela Krak. Stow. Kupców, ażeby temu starał się zaradzić i przez stowarzyszenie wywarł nacisk, ażeby kupiectwo żydowskie więcej było dbałe o dokształcenie zawodowe handlowców.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwraca się więc w tej drodze do swych członków z usilną prośbą, ażeby starali się umożliwić młodzieży handlowej punktualne uczęszczanie do szkół zawodowych, przez to bowiem przyczynią się w znacznej mierze do podniesienia poziomu intelektualnego przyszłego pokolenia kupieckiego. Oświata jest bardzo ważnym czynnikiem w życiu społecznem i gospodarczem i każdy komu dobro kupiectwa i rozwój handlu leży na sercu musi się starać, ażeby podrastające pokolenie handlowców korzystało jak najliczniej i jak najintenzywniej z nauki w szkołach zawodowych.

Postępowanie ugodowe w razie bankructwa.

(m) Obecna stagnacja w handlu i przemyśle wywołuje w wielu wypadkach bankructwa. W tym wypadku jest dla **dłużnika, który chce uniknąć konkursu, względnie egzekucji najkorzystniejszem** postawić wniosek do Sądu o wdrożenie postępowania ugodowego.

Polega ono na tem, że dany kupiec przedkłada Sądowi stan bierny i czynny swego majątku, i proponuje ugodowe załatwienie sprawy, tj. danie wszystkim wierzycielom przynajmniej 25 procent sumy dłużnej w ciągu 2 lat. Jeżeli ¾ wierzycieli, których pretensje reprezentują trzy czwarte sumy ogółu wierzytelności, na tę ugodę się zgodzą — to wiąże ona wszystkich innych wierzycieli, którzy muszą przyjąć zaofiarowaną kwotę. W tym wypadku dłużnik, płacąc zaofiarowaną kwotę nic więcej nikomu **nie jest winien.** Uniknął przytem konkursu i kosztów jego.

W czasie od ogłoszenia wdrożenia postępowania ugodowego nie można prowadzić egzekucji przeciw dłużnikowi, a wszystkie egzekucje w ciągu 60 dni

do dnia ogłoszenia postępowania ugodowego uzyskane odpadają.

Odnośne postanowienia ustawy o postępowaniu ugodowem (ustawa austr. z 10 grudnia 1924) są następujące:

1) Jeżeli zachodzą warunki dla zawnioskowania otwarcia konkursu, może dłużnik w sądzie właściwym dla otwarcia konkursu, a zatem w sądzie Okręgowym cywilnym postawić wniosek na otwarcie postępowania ugodowego.

Wniosek taki może zatem postawić każdy dłużnik, a więc nietylko kupiec protokołowany, ale i kupiec nieprotokołowany, każdy przemysłowiec i osoba prywatna tak fizyczna, jak i prawnicza. O ile już przedtem, który z wierzycieli postawił wniosek na otwarcie konkursu, to mimo to dłużnik może jeszcze postawić wniosek na wdrożenie postępowania ugodowego, jeżeli jeszcze nie nastąpiło rozstrzygnięcie Trybunału, zezwalające na otwarcie konkursu.

W tym wypadku wniosek wierzyciela na otwarcie konkursu zostaje wstrzymany aż do czasu, kiedy postępowanie ugodowe zostało zaniechanem z powodu niemożności dojścia do skutku ugody, albo do czasu odrzucenia wniosku ugodowego, z powodów formalnych.

2) We wniosku ugodowym ma dłużnik przedstawić krótko przyczyny niemożności wypełnienia zobowiązań i do wniosku dołączyć wykaz, obejmujący stan czynny i bierny, a zatem deficyt, a nadto oświadczyć gotowość złożenia przysięgi na prawdziwość zapodanych szczegółów majątkowych. Nadto musi być dołączony do wniosku projekt ugody zawrzeć się mającej z wierzycielami. Projekt ugodowy obejmować musi przynajmniej 25 procent sumy dłużnej wszystkim wierzycielom z tem, że kwota ta będzie zapłacona najpóźniej w ciągu 2 lat od zawarcia ugody.

Dłużnik może ofiarować spłatę ratalną tej sumy i to za zabezpieczeniem lub bez zabezpieczenia. Proponowana w wniosku suma ugodowa może następnie na terminie ustawowym zostać podwyższoną przez dłużnika.

Projekt ugody, zawierający odmienne postanowienia, a w szczególności nieofiarujący wierzycielom nawet 25 procent pretensji w ciągu 2 lat, musi przez sąd być odrzucony.

Do wniosku ma być dołączony wspomniany wyżej projekt ugodowy, jakoteż stan czynny i bierny w tylu egzemplarzach, ile jest wierzycieli, a to pod rygorem nieuwzględnienia wniosku.

3) Sąd ustanawia na wypadek dozwolenia postępowania ugodowego zarządcę ugodowego, którym z reguły ma być fachowiec z odnośnej branży lub adwokat. Zarządca ugodowy ma bronić praw wierzycieli w czasie trwania postępowania ugodowego i nie dopuścić do czynności szkodliwych dla wierzycieli i współdziałać przy rozprawie ugodowej. Zarządca ugodowy w zasadzie nie ma przeszkadzać dalszemu normalnemu prowadzeniu przedsiębiorstwa, o ile ono nie jest sprzeczne z interesami wierzycieli.

4) Skoro Sąd do wniosku dłużnika się przychyla, ogłasza edykt, którym zawiadamia o wdrożeniu postępowania ugodowego i wzywa wierzycieli wszystkich, żeby w pewnym czasokresie zgłosili swoje pretensje. Równocześnie zawiadamia o tem odnośny Sąd egzekucyjny, sądy procesowe i księgę gruntową.

5) Skutek ogłoszenia edyktu jest ten, że od dnia wywieszenia edyktu za kratkami sądowemi, nie może być uzyskane na majątku dłużnika żadne egzekucyjne prawo zastawu, a już nabyte poprzednio, jednak nie dawniej, jak 60 dni przedtem tracą moc prawną. O ile na terminie ugodowym, trzy czwarte wierzycieli, którzy równocześnie reprezezentują trzy czwarte ogółu wszystkich wierzytelności zgodzi się na ugodę proponowaną przez dłużnika — natenczas ugoda ta wiąże wszystkich wierzycieli, a przez zapłatę ugodzonej sumy dłużnik uiszcza się ze swoich zobowiązań. O ile jednak na terminie ugodowym dłużnik nie uzyska tej potrzebnej większości — Sąd odrzuca wniosek ugodowy a postępowanie ugodowe zostaje zastanowione — poczem z reguły na wniosek wierzycieli następuje otwarcie konkursu do majątku dłużnika. W ciągu roku po zastanowieniu postępowania wyrównawczego, dłużnikowi nie wolno postawić ponownego wniosku na wdrożenie postępowania ugodowego, względnie wniosek taki zostaje przez Sąd z miejsca odrzucony.

O sprawiedliwą interpretację ustawy paszportowej.

Wiadomo, ile pracy i zabiegów trzeba było ze strony całego prawie Sejmu i Senatu i całej opinji publicznej, aby wymusić na p. Grabskim zniesienie 500 zł opłaty za paszport. Gdy nareszcie odnośna ustawa w życie weszła, która obaliła nareszcie chiński mur przynajmniej dla kupców, przemysłowców, chorych i ludzi nauki, — bo inni płacą dalej 500 Zł, różne władze — nie wiemy, czy nie na podstawie różnych instrukcji ministerjalnych, albowiem pan Grabski uważa ciągle, że 500-złotowa opłata jest kamieniem węgielnym jego akcji sanacyjnej — czynią stronom rozliczne trudności przy udzielaniu paszportów ulgowych.

W sprawie tej wniosła Centrala Związku Kupców w Warszawie memorjał do Min. Handlu, z którego główne punkta przytaczamy:

Art. 2-gi ustawy z 17 lipca 1924 mówi, że paszporty dla osób, udających się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych podlegają opłacie 25 złotych.

Paragraf 2-gi Rozporządzenia Min. Skarbu z 1-go sierpnia 1924 do ustawy mówi, że „osobom udającym się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych należy wydawać paszporty ulgowe za opłatą 25 złotych na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych (inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawę), stwierdzających konieczność wyjazdu zagranicę w celach handlowych, albo przemysłowych".

Na skutek ograniczeń wprowadzonych wzmiankowanem wyżej rozporządzeniem wykonawczem, II. Instancja przemysłowa (a w Warszawie Inżynier Przemysłowy), intepretują zupełnie dowolnie przewidzianą w rozporządzeniu „konieczność wyjazdu", przyczem owa konieczność rozumianą jest czasami jako konieczność z punktu widzenia społeczno-pań-

stwowego, a czasami jako indywidualna potrzeba wyjazdu odnośnego petenta.

Odmawia się naprzykład, ulgowego paszportu kupcowi, mającemu w drodze zgodnie z przedstawionymi dokumentami kilka wagonów łatwo psującego się towaru (owoców), przyczem odmowa następuje z tego powodu, że owoce nie są artykułami pierwszej potrzeby. Odmawia się ulgi kupcowi branży skórzanej motywując odmowę dostatecznym rzekomo zaopatrzeniem rynku w skóry. Odmawia się ulgi paszportowej z powodu rzekomej niedostateczności przedstawionej w urzędzie korespondencji handlowej, mogącej stwierdzić stosunki petenta z zagranicą itd, itd.

Zwazywszy:

1) że ustawodawca, jak to wynika z art. 2 go powołanej wyżej ustawy miał na myśli jedynie cel przemysłowy, albo handlowy wyjazdu, a nie wprowadzoną do rozporządzenia wykonawczego nieokreśloną bliżej konieczność wyjazdu.

2) że pomimo tego ograniczenia, rozporządzenie wykonawcze pozostawia II-ej Instancji przemysłowej zupełną swobodę interpretowania terminu „konieczność wyjazdu".

3) że skutkiem tego jest cała masa nieporozumień, niesprawiedliwości i niezadowolenia w sferach zainteresowanych, gdyż w analogicznych wypadkach jeden wyjazd jest uważany za konieczny, a drugi — nie.

4) że ustawa sejmowa, przewidująca stosunkowo niskie opłaty za wyjazd w celach handlowych, jest niewątpliwym dowodem woli Sejmu wkroczenia na drogę normalno-pokojowych stosunków gospodarczych z zagranicą, czego domaga się gwałtownie obecny kierunek myśli gospodarczej w Europie.

5) że utrudnianie stosunków gospodarczych z zagranicą, jak to już wielokrotnie stwierdzono wpływa ujemnie na opinję światową o naszych zdolnościach gospodarczych;

6) Że tamowanie swobody komunikacji z zagranicą sprzeciwia się zasadom wolności handlu i podrywa tak potrzebną nam twórczą inicjatywę prywatną.

Uprzejmie prosimy

1) o wyjaśnienia w drodze rozporządzenia, że konieczność wyjazdu zagranicę winna być pojmowaną, jako indywidualna potrzeba wyjazdu kupca, albo przemysłowca w celach handlowych i przemysłowych,

2) że miarodajnemi w tej mierze winny być poświadczenia gospodarczych organizacji zawodowych (na terenie Małopolski i Wielkopolski Izb przemysłowo-handlowych, a na terenie b. Kongresówki — Centrali Związku Kupców i Stowarzyszenia Kupców Polskich wraz z Oddziałami Centralnego Związku PPUT i S).

Poradnik celny. Ważne dla importowców.

Kiedy należy clić? Najdalej w 6 dniach po nadejściu przesyłki na Urząd celny, należy zgłosić przesyłkę do oclenia. W razie oclenia po tym terminie dochodzi 10 procent podwyżka, — jako tzw. akcydencja. W dalszych 6 dniach musi być przesyłka wykupioną. W 12 dniu zatem najdalej po nadejściu na Urząd celny musi być przesyłka zapłacona. Zaznaczamy, że niedziele i święta odlicza się. Jeżeli po 12 dniach przesyłka nie zostanie wykupiona może Urząd celny sprzedać towar w drodze licytacji i pokryć z ceny cłona towarze ciążące, a ponadto liczy odsetki zwłoki.

W sprawie stosowania cła ulgowego. Jeżeli towar pochodzi z państw, z któremi mamy traktaty handlowe (Austrja, Szwajcarja, Francja, Węgry, Anglja, Jugosławja) należy certyfikat pochodzenia wystawiony przez władzę zagraniczną, a widymowany przez konsulat polski, przedłożyć Urzędowi celnemu przed ocleniem. Inaczej nie można żądać zniżek celnych. Przy przesyłkach pocztowych musi być na frachtach liczba i data certyfikatu — a sam certyfikat musi być przedłożony Urzędowi **pocztowemu** na poczcie przed ocleniem.

W razie mylnego stosowania stawek celnych może strona żądać spisania protokołu (tzw. kontrowersa) i dołączyć wzór mylnie wedle jej zdania oclonego towaru. Protokół ten przesyła Urząd celny do Minist. Skarbu, które ostatecznie sprawę rozstrzyga. Na razie jednak należy zapłacić wymierzone przez Urząd cło i towar podjąć. Jeżeli strona ma rację i rozstrzygnięcie wypadnie dla niej korzystnie otrzyma zwrot nadpłaconego cła. Clenie przy przesyłkach kolejowych odbywa się przy interwencji strony, lub spedytora.

Clenie na poczcie odbywa się w nieobecności strony — wobec czego otrzymuje wprost z poczty paczki równocześnie z boletą cłową. I tę przesyłkę musi strona w ciągu 12 dni wykupić. Jeżeli towar pocztą przesłany jest mylnie oclony, natenczas winna strona wziąć z niego próbkę, żądać w danym Urzędzie celnym pocztowym stwierdzenia identyczności i wnieść rekurs przeciw wymiarowi do danego Urzędu. W dawnej Galicji rozstrzyga go Dyrekcja ceł we Lwowie. Towar jednak mylnie oclony należy podjąć i zapłacić wymierzone cło, — które w razie korzystnego załatwienia rekursu zostanie potem zwrócone.

Przy ocleniu w Urzędzie pocztowym płaci strona 15 procent dodatek do cła.

Jeżeli strona w ciągu 12 dni od nadejścia nie jest w stanie wykupić przesyłki, to chcąc uniknąć licytacji może żądać przeniesienia towaru z Urzędu celnego do Wolnych Składów (w Krakowie, ulica Sławkowska), gdzie towar może pół roku leżeć i w tym czasie można go także częściowo (partjami) clić.

Częściowo nie wolno towarów clić, lecz musi być cała przesyłka z frachtu do oclenia przedstawioną. Jeżeli np. znajdują się nawet osobno zapakowane towary, które nie odpowiadają zamówieniu i których strona przyjąć nie chce — to mimo to winna wszystko oclić. Na to jedyna rada cały transport przesłać do Wolnych Składów i tam oclić to, co strona chce, a resztę odesłać.

Przemówienie żałobne wiceprezesa p. Ch. F. Leistnera.

Na posiedzeniu żałobnem, które odbyło się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców w dniu 25 sierpnia 1924, wygłosił, jak wspomnieliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, przemówienie wiceprezes p. Ch. F. Leistner. Przemówienie którego

z powodu braku miejsca nie mogliśmy umieścić podajemy poniżej.

Głęboko wzruszony mówił p. Leistner:

Rimler nie żyje!

Czy **to jest możliwem?...**

Czy to jest możliwem, aby Jego, tą perłę naszą, ktoś nam mógł wydrzeć?!...

Stoję przed Nim, przed Tym najdroższym i jedynym moim przyjacielem i wierzyć nie mogę, że On nie żyje!

Anioł śmierci zabrał Go nam na rozkaz Najwyższego.

Dlaczego? Dlaczego Bóg zażądał od nas takiej ofiary?

Bo Bóg Rimlera wybrał sobie za ofiarę.

Tak chętnie-by człowiek płakał, a z drugiej strony znowu wszystko się burzy, przeciwko tej krzywdzie, jakiej doznaliśmy.

Bo jest to jeden z tych ciosów, które tak ciężko w człowieka uderzają, że oczy niezdolne są łez wylewać.

Boże! Dlaczego zażądałeś od nas takiej ofiary!?

Dlaczego musiał umrzeć On, który nam wszystkim wyrządzał tyle dobrego, On, który był naszym najlepszym przyjacielem.

Gdy Bóg zabrał Aronowi obydwu jego synów i zabrał mu w ten sposób całą jego nadzieję, i całą jego przyszłość, powiedział mu na pocieszenie Mojżesz:

Tak mówi Bóg: Przez moich najbliższych chcę być uświęconym i przez cały naród czczonym".

Wtedy umilkł Aron.

Być może, że dla uczczenia siebie, zabrał Bóg nam Henryka Rimlera.

KRONIKA.

Z powodu zgonu błp. Henryka Rimlera. Zamiast wieńca złożyła krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa 50 Zł na szpital OO. Bonifratrów.

Gremjum Kupców w Białej przesłało 20 zł na cele dobroczyne zamiast wieńca.

Dalej nadesłali kondolencje: Kongregacja kupiecka w Krakowie, Związek kupców i Przemysłowców w N. Sączu, Prezydjum Gminy Wyznaniowej w Krakowie.

Wyrazy szczerego współczucia żalu z powodu zgonu szlachetnego prezesa, przesyła Centrala Kupców, Warszawa. **Dyrektor Zajdeman.**

Niedobór budżetowy w lipcu wynosił 22 milj. Zł i pokryty został pożyczkami.

Przeniesienie Kas Skarbowych w Krakowie. W dniach najbliższych przeniesione zostaną Kasy Skarbowe z gmachu województwa do dawnego gmachu Polskiego (ul. Wiślna) Bank Polski rozpoczyna w dniach najbliższych urzędowanie w nowym gmachu przy ulicy Basztowej.

Fuzja 2 wielkich banków warszawskich. Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Bank Kredytowy w Warszawie złączyły się pod firmą: Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Wskutek tej fuzji bank ten będzie jednym z największych i posiadać będzie 157 oddziałów.

Zwinięcie konsulatów w Krakowie. W ostatnich czasach zwinięte zostały konsulaty: węgierski i włoski, a w miejsce zawodowego austrjackiego, ustanowiony będzie honorowy.

Obrady nad zmianami podatku obrotowego rozpoczną się niedługo w Min. Skarbu. Jak się dowiadujemy projektowane jest zniesienie podatku dla niektórych grup towarów (ziemiopłody, drzewo), ulgi dla eksportu i różniczkowanie wysokości podatku dla różnych artykułów. Celem zapoznania się z ustawodawstwem zagranicznem wyjeżdża szef departamentu podatkowego Min. Skarbu dr. Wiesenberg za granicę w szczególności do Pragi i Wiednia.

Dziwne postępowanie Konsulatu czesko-słowiańskiego w Krakowie. Tytułem opłaty za wizę pobiera konsulat czesko-słowacki w Krakowie opłatę tylko w efektywnych czeskich koronach. Jest to dla wielu stron połączone ze stratą czasu, nim się wystarają o 35 lub 70 cK, gdyż zwykle banki nie mają drobnych banknotów i zdarzają się wypadki, że strony parę godzin czasu tracą, nim wynajdą prywatnie drobniejsze baknoty czeskie. Czy nie byłoby prostsze, gdyby Konsulat pobierał opłatę w naszej walucie, za którą może przecie zawsze zakupić w banku czeskie korony w dowolnej ilości. Wszak obawy dewaluacji od pół roku niema — a żądanie zapłaty w cK, wygląda na brak zaufania do naszej waluty. Sądzimy, że tak, jak w Wiedniu konsulat czecho-słowacki pobiera opłaty w koronach austrjackich może i u nas pobierać w złotych: szkody przez to nie poniesie, a interesowanym sprawę ułatwi.

Uregulowanie świąt w Czechach. Rząd przedłożył ustawę, ustanawiając 6 dni w roku, jako święta: **1 stycznia, 1 maja,** 5 i 8 lipca (data spalenia Husa i data urodzenia apostołów Czech św. Cyryla i Metodego, 28 października (powstanie państwa czeskiego) i 25 XII. Innych świąt państwo nie uznaje i nie wymaga święcenia ich przez spoczynek.
U nas prócz niedziel obowiązuje spoczynek w 18 dniach w roku.

Ile kosztuje paszport w Czechach. Paszport na 2 lata na podstawie którego można granicę dowolnie przekroczyć, kosztuje 7 Koron, tj. 1 zł 10 gr.! Wizy do wszystkich krajów są znacznie tańsze, jak u nas; na wyjazdy do Francji nie potrzeba wogóle. wizy, a chcąc jechać do Austrji nalepia się tylko marki wizowe na paszporcie.

Mimo tych ułatwień paszportowych, na podstawie których możność wyjazdu za granicę jest drobną formalnością — jakoś waluta czeska nie spada; jak wiadomo obawa o spadek waluty przez wyjazdy za granicę była przyczyną horendalnych u nas opłat paszportowych.

Ile kosztuje paszport w Niemczech. Dnia 1-go lipca br. zniesiono dotychczasowe przez 2 i pół miesiąca trwające opłaty paszportowe po 500 Marek. Od tego czasu kosztuje paszport na 2 lata 5 Marek zł (tj. 1 zł 20 gr.). Ponadto opłaca się za tzw. Sichtvormerke przy każdoczesnym wvjeździe 5 Marek, albo ryczałtem na nieograniczoną ilość wyjazdów w ciągu 2 lat 30 Marek złotych.

Inkaso weksli przez PKO. Możliwość inkasa weksli w drodze PKO nastąpi w ciągu 6 tygodni. Będzie to ogromnem ułatwieniem dla kupiectwa, przedewszystkiem dlatego, że będzie można ściągnąć prędko i pewnie weksle płatne w każdej prawie miejscowości państwa. Premja będzie zapewne znacznie niższa od dotychczasowych stawek, pobieranych przez Bank Polski — które są naprawdę lichwiarskie (1 procent i 1½ procent). Wzywamy kupców, mających siedzibę w Małopolsce Zachodniej, aby otwierali konta w PKO w Krakowie, a innych do przystąpienia do PKO w Warszawie — gdyż tylko członkowie będą mogli korzystać z inkasa.

Targi we wrześniu. Wiedeń 1—14 września, Wrocław 7—14 września, Praga 21—28 września, Frankfurt nad Menem 21—27 września, Kolonja 14—19 września.

Młyny poznańskie sprowadzają pszenicę na przemiał z Niemiec, która na wagonie jest tam o 200 zł tańsza, jak u nas. Do tego doszliśmy w miesiąc po żniwach. W czasie tym zdrożała pszenica u nas o 50 procent, tj. o połowę swej wartości.

Nasz obieg pieniężny w roku 1914 a obecnie. Przed wojną wynosił obieg pieniężny w granicach dzisiejszej Polski wedle obliczeń statystyków 1.660 milj. zł., czyli na głowę około 60 zł. Obecnie wynosi wartość obiegu pieniężnego około 500 milj. Zł, czyli na głowę około 21 Zł, jest zatem 3 razy mniejsza. O tyle wyniszczyła wojna i gospodarka inflacyjna pięciu lat nasz kapitał obrotowy. Przed wojną wynosił procent bankowy 6—7 procent obecnie wynosi (dozwolony) 36 procent rocznie, a więc pieniądz jest 6 razy droższy. Mimoto preliminuje rząd, że wyciągnie z nas w ciągu br. 1.200 Zł tytułem podatków i danin — podczas, gdy przed wojną przy pełnem zatrudnieniu wszystkich warsztatów pracy — płaciliśmy 700 milj. Złotych podatków i opłat.

Kto te cyfry tylko z uwagą przeczyta, zrozumie przyczynę kryzysu i widoki na możliwość jego rychłego usunięcia.

Wywóz na Wschód. Wedle doniesienia Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu, wzrosło na Bliskim Wschodzie zainteresowanie towarami polskimi. Brak tam tylko bliższych danych o źródłach zakupu w Polsce wobec braku księgi adresowej, w języku dostępnym dla cudzoziemców.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, która przesłała Konsulatowi w Galacu zestawienie firm eksportowych okręgu, prosi zainteresowane przedsiębiorstwa o dodatkowe zgłoszenie tych artykułów, które obecnie posiadają na wywóz, gdyż wykazy te muszą być co pewien czas uzupełniane.

W Dyrecji kolei w Katowicach pracuje obecnie 3 razy więcej urzędników, niż w roku 1913, mimo że okręg jej obecnie jest mniejszy, i agendy znacznie zmniejszone.

Ogólny V. Zjazd Kupiectwa Pomorskiego. Doroczny ogólny Zjazd kupiectwa pomorskiego na Pomorzu, ze względu na pilne i ważne sprawy, odbędzie się w roku bieżącym wcześniej, niż dotychczas. Zwykle Zjazdy odbywały się w połowie października. W roku bieżącym Zjazd odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 września w Wejherowie.

Osłabienie przesilenia. Sytuacja w przemyśle ulega stale polepszeniu. I tak w Łodzi, Białymstoku, ożywił się ruch znacznie, Żyrardów pracuje intenzywnie. Przemysł metalowy w Krakowie, w Kieleckiem, Radomskiem ruszył i coraz silniej się uruchamia. Tak samo przemysł garbarski. W Wielkopolsce i na Pomorzu odczuwa się również poprawę sytuacji. Tylko na Górnym Śląsku sytuacja ciągle krytyczna.

Drożyzna cukru u nas. W Czechach kosztuje 1 kg. 80 groszy, w Wiedniu 90 groszy, u nas 1 Zł 30 groszy. Ile u nas cukrownicy (obszarnicy Poznańscy i z Wolynia) zarabiają, widocznie z tego, cośmy w ostatnim Nrze pisali, że cukrownicy pruscy chcą za nasze buraki zapłacić 10 procent więcej, niż nasi cukrownicy, przerobić je u siebie i sprzedać nam wyrobiony cukier o 30 procent taniej, niż nasi cukrownicy! Naszym cukrownikom wolno zatem zarabiać około 40 procent i ściągać haracz z całej ludności państwa; za to są patentowanymi patrjotami. o ile nie chodzi o ich kieszeń; możeby przynajmniej wzięli przykład ze swych kolegów czeskich, którzy w roku 1923 dali około 60 milj. cK na cele dobroczynne i społeczne i choć w ten sposób drobną część swych bezmiernych zysków oddali społeczeństwu.

A byłaby na nich przecież prosta rada: dopuścić wolny dowóz cukru z zagranicy i zniżyć cło z 45 groszy (poz. 22 taryfy) na kg. na 10 groszy, przez co zaraz cenę cukru zniżyliby o 30 groszy na 1 kilogramie!

Gdyby nie rozchodziło się o tak wpływową i bogatą, choć nieliczną grupę, — rząd na pewno by to uczynił — ale wobec cukrowników poznańskich jest za słaby — mimo pełnomocnictw.

Na sezon zimowy polecamy wielki wybór trykotów i wyrobów włóczkowych.